Nr 3. Kraków, 4 Stycznia — Niedziela. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zlr. 20 ct. —	zlr. 5 ct. —	zlr 2 ct. —
We Lwowie w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie u. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 3 stycznia.

W artykułach świątecznych i noworocznych prasy wiedeńskiej i berlińskiej mniej spotyka się zwykłych banalności w życzeniach przy rozpoczynającym się roku, niż to dawniej bywało. Bo też dziennikarstwo liberalne choć lubi sypać frazesy o miłości humanitarnej, nie zwiastuje tym razem pokoju, ale głosi wojnę, wojnę nie krwawą, niemniej jednak zaciętą, mającą wstrząsnąć społeczność do głębi, rozerwać węzły, na jakich porządek moralny się wspierał, sięgając do najwyższych zagadnień religijnych i filozoficznych świata. Wojna państwa przeciw kościołowi, humanitaryzmu przeciw chrześciaństwu, nowożytnej cywilizacyi przeciw wiekuistym zasadom wiary, fanatycznego liberalizmu i despotyzmu bezwyznaniowego przeciw wolności sumienia i tolerancyi religijnej: oto temat, który służył za tło szumnym przeglądom ubiegłego roku i zapowiedziom na rok przyszły.

Dopóką jeszcze trwał indyferentyzm religijny w obozie racyonalistycznym, rzadko który dziennik miał zwyczaj zapisywania dłuższym artykułem daty Bożego Narodzenia, a przeglądy noworoczne wystarczały na obrachunek ogólny. W tym roku najbardziej bezwyznaniowe pisma nie pominęły pamiątki Narodzenia Chrystusa Pana, ale na to aby ją znieważać bluźnierstwy, aby zatwierdzić swą niewiarę, przedstawiając Chrześciaństwo jako dzieło ludzkie, aby krzywić jego zasady, urągać mu i zapowiadać bliski upadek. Bilans noworoczny układano także wyłącznie na tych danych z obrachunku z Chrześciaństwem; wszystko obracało się jedynie około kwestyi religijnej, jak gdyby w r. 1874 przygotowywano się do ostatniego przeciw Kościołowi szturmu, mającego zatknąć w miejsce krzyża zwycięskie godła wszechwładzy państwa.

Głosy podobne w Berlinie, to rzecz naturalna. Zbudowano tam już ołtarze dla bożka państwowego, a jego arcykapłan ks. Bismark rozpoczął walkę na całej linii i prowadzi hufce rewolucyjno-liberalne przeciw instytucyi kościoła. Mimo napomnień i doświadczeń z historyi czerpanych, cofnąć się już nie może, poświęca, jak świeżo sam wyznał, przekonania osobiste wyrokom owego bożyszcza — idei państwa. Taką jest natura ludzka i taką konsekwencya obłędu, że w półdrogi nie zatrzymuje się, zwłaszcza, gdy go własna siła upaja.

Tego upojenia się siłą nie może być podobno w Austryi, a jednak obłęd równie gwałtownie objawia się w prasie wiedeńskiej. Zdawałoby się, czytając noworoczne elukubracye tamecznego dziennikarstwa, że Austrya niema innego nieprzyjaciela okrom kościoła katolickiego i jego naczelnika Piusa IX; że żadne nie zagraża monarchii niebezpieczeństwo, okrom fanatyzmu ultramontanów i oporu biskupów z klerem, że nie można życzyć jej żadnej większej pomyślności jak ustaw konfesyjnych pruskich. Wprawdzie, sporów religijnych mimo naruszenia konkordatu niema dotąd w Austryi; zdarza się niekiedy, że między opozycyą polityczną są także i ultramontanie, ale ludność katolicka wszystkich prowincyj wraz z swymi pasterzami składa ustawiczne dowody swej niezachwianej dla tronu wierności, wszystkie wyznania żyją w państwie w zgodzie, nader rzadkie są spory władzy świeckiej z władzą duchowną. Mimo to jednak, a może właśnie dla tego spokoju religijnego uderzają wszystkie organa pobudkę wojenną.

Nie o państwo tu zatem chodzi, jeśli pod tem nieokreślonem słowem mamy rozumieć monarchię austryacką, bo Austrya na walce religijnej, na tej wewnętrznej burzy ucierpieć tylko może, a żaden interes polityczny za nią nie przemawia. Lecz państwo w dzisiejszem znaczeniu, to nie Austrya lub Prusy, to nie rząd z monarchą na czele, to nie społeczność nawet w polityczne ujęta granice i formy — to abstrakcya, to nowożytny myt spłodzony z rewolucyi i racyonalizmu, który ma pochłonąć w sobie społeczność chrześcijańską, a zwaliwszy ołtarze, pogrzebać także trony. Dla tej to abstrakcyi, tego mytu, który niczem innem nie jest, jak apparatem siły, bo stosownie do siły jaką rozporządza, zwiększa się lub zmniejsza, rozszerza to co zowie swemi prawami, lub je kurczy, dla takiego to tak zwanego „państwa“ wynajduje prasa wiedeńska „prawa pierwotne“ *(Urrechte)*. Co za prawa „pierwotne“? Czy prawa społeczności? Więc państwo już pochłonęło społeczność i jej prawa za swoje pierwotne uważa? Czy mają to być prawa ludzkości? Więc państwo chce zastąpić ludzkość a nie chce religii. Historya jednak wskazuje, że jest coś gorszego od pogaństwa, jest ludzkość, która puściła wodze namiętnościom; a czemże innem byłoby państwo bezwyznaniowe, takie państwo, którego prawa pierwotne chce zapewnić prasa wiedeńska, i to najwyższem jej dla Austryi życzeniem.

Dla zapewnienia owych mniemanych praw „pierwotnych“ państwa, zapowiadają jednym chórem dzienniki wiedeńskie na rok 1874 nową kampanię ustawodawstwa bezwyznaniowego. Jedne wykradają tajemnicę gabinetu, jak daleko rząd zamierza iść w reformach; inne oskarżają go z góry, że niedość jest stanowczym, zapowiadają opozycyę i chciałyby wyrwać ministerstwu inicyatywę na korzyść stronnictwa. Używają tu pozoru, jakoby chodziło o zapełnienie tak zwanych „luk“ ustawodawczych, jakie pozostały po zerwaniu konkordatu. Zapewne, że jednostronne zerwanie konkordatu zostawiło próżnię i liczne sprzeczności, zwłaszcza dotkliwe dla episkopatu i duchowieństwa, które dziś nie ma podstawy do rozróżnienia, co się zgadza z zawarowanemi prawami kościoła i przyznanemi ustępstwami dla państwa, a co przekracza granicę, jaką konkordat oznaczał. Lecz ta niepewność mogłaby tylko być usuniętą na drodze ponownych układów z Rzymem. Ale o tem nie ma naturalnie mowy, chociaż dobrze wiadomo, jak konkordaty bywają elastyczne, jak Stolica Św. starała się zawsze pojednawcze znaleźć wyjście, zapewniające prawa kościoła nawet tam, gdzie, jak we Francyi, reformy bardzo liberalne były zaprowadzone, lub jak w Rosyi bezwzględność rządu dowiedzioną.

Celem życzeń dzienników wiedeńskich są ustawy pruskie, ale na pierwszem miejscu stawiają obowiązkowe śluby cywilne, powtarzając, że przeciw tej reformie katolicy nic mieć nie mogą. Pisaliśmy już, że obowiązkowe śluby cywilne łatwiej pogodzić się dadzą z uczuciem katolickiem niż śluby cywilne z konieczności *(Nothcivilehe)*, że państwo może żądać w uchwale zawarcia umowy ślubnej cywilnej i przywiązać do tego aktu następstwa prawne, wreszcie, że ustawa o ślubie cywilnym może być przeprowadzoną bez naruszenia praw duchowieństwa. Wszak we Francyi i wszędzie gdzie istniał kodeks napoleoński, owa czynność biórokratyczna mera nie krzyżowała się w niczem z aktem sakramentalnym udzielanym w kościele. Lecz na to nie trzeba, aby ustawa wzbraniała duchownemu udzielania ślubu kościelnego bez poprzedniego ślubu cywilnego. Takie polecenie mógłby duchowny tylko od władzy duchownej otrzymać; władza świecka przekracza tu swój zakres i wdziera się na pole religijne, bo sakramentalne. Lecz liberalizm nie może się obywać bez zakazu. Więc udzielenie Sakramentu ma być zawisłem od pozwolenia władzy świeckiej; przeszkodą zaś nie zawady kanoniczne, lecz przepisy policyjne. Ustawa Rady państwa o *Nothcivilehe* wywierała nacisk na księdza na wypadek przeszkód kanonicznych; ustawa o ślubach cywilnych obowiązkowych wzbraniałaby udzielania Sakramentu bez dopełnienia warunku władzą świecką nałożonego. W ten to sposób pojmuje liberalizm rozdział państwa od kościoła.....

Lecz dosyć o tym przedmiocie, który, o ile się zdaje, nie leży w programie przedłożeń konfesyjnych, jakie dla Rady państwa gotuje ministerstwo. Podnieśliśmy go tylko, aby wskazać na smutne objawy, które nawet przy artykułach noworocznych w organach stronnictwa wszechwładnego w Radzie państwa się ukazują. Myślałby kto, że dość zaprowadzić śluby cywilne obowiązkowe w Austryi, aby monarchia stała się eldoradem pomyślności i potęgi. O krachu nawet mowy nie będzie. Dla czegóż z pominięciem rzeczywistych i naglących potrzeb państwa, tę jedną ustaw wyznaniowych stronę wysuwają dzienniki, i to w imie praw „pierwotnych“ państwa? Bo powtórzmy, nie o państwo rzeczywiste, o Austryę im chodzi; nie o społeczność, bo tej większość niezmierna jest katolicką, wierzącą, obyć się może bez ślubów cywilnych, ale się nie obywa bez Sakramentu małżeństwa. Lecz chodzi im o państwo, które jest zapewne dawną ideą, dziś jednak w nowoczesny liberalizm tak wcieloną, że walcząc o owe prawa dla państwa, ma on przekonanie, że dla siebie je zdobywa. Zapowiada więc walkę z kościołem, bo wie, że dopiero z jego upadkiem zdołałby ze społeczności zedrzeć cechę stojącą na zawadzie bałwochwalstwu, do którego dąży. Kościół broni cywilizacyi chrześcijańskiej i dla tego wątpić nie możemy o jej zwycięstwie nad liberalizmem.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Brzesko 1 stycznia.

(K. R.) W artykule wstępnym *Czasu* z dnia dzisiejszego zwróciliście znowu uwagę na ujemne skutki rozdziału przez ustawę zachowanego na gminy i obszary dworskie kraju naszego. Przypominanie wasze Sejmowi krajowemu wadliwości ustawy w tej mierze zasługuje na uznanie ogólne. Wadliwość tę przedstawiła Wydziałowi krajowemu także i Rada powiatowa w Brzesku w sprawozdaniu, uchwalonem na wniosek Wydziału tutejszego przed dwoma jeszcze laty, bo na posiedzeniu w dniu 21 grudnia 1871 roku odbytem, gdy Wydział krajowy okólnikiem z dnia 26 lipca 1871 r. l. 7,211 udzielił wszystkim Wydziałom powiatowym zarys nowego podziału kraju na starostwa i sądy powiatowe, zarys wypracowany przez Komisyę złożoną z delegatów c. k. Namiestnictwa, Wydziału krajowego i c. k. Sądów krajowych wyższych we Lwowie i Krakowie i gdy zażądał od wszystkich Rad powiatowych zdania o tymże zarysie. Rada powiatowa w Brzesku przedstawiła wówczas zdanie następujące:

„Zarys ten nazwany jest organizacyą polityczną i sądową kraju. Rada powiatowa atoli niemoże dopatrzyć się w nim projektu urządzenia, na nazwę tę zasługującego, albowiem zarys przez Komisyę mieszaną wypracowany obejmuje jedynie i tylko wyłączenie jednej lub drugiej gminy i posiadłości dworskiej z obrębu pewnego Sądu powiatowego a względnie Starostwa i przyłączenie do sąsiedniego, gdy przecież organizacya polityczna i sądowa kraju obejmować winna co do urządzenia politycznego czyli administracyjnego najprzód organizacyę gmin, i to dla tego, że organizacyę rozpocząć należy nie z góry lub środka, ale z dołu, zatem poczynając od gminy. Silne państwo tylko na silnej gminie opierać się może; takich gmin dzisiaj nie mamy, i ztąd też pochodzi niemoc państwa, która przybrałaby już była charakter groźniejszy, gdyby nieistniała pomimo braku należytego urządzenia gmin żywotność w nich, żywotność oparta na sile jednostek, ich poczuciu narodowem, na zamiłowaniu porządku i przywiązaniu do panującego Monarchy. Z żywotności tej jednak niekorzystano do tej chwili, jednostek niespojono, owszem przeciwnie odosobniono je, a dowodem tego oddzielenie gmin jednej od drugiej, oddzielenie gmin od obszarów dworskich. Z tego wykazuje się potrzeba urządzenia przedewszystkiem gmin zbiorowych. Gminom dzisiejszym czyli dawnym gromadom pozostawić należy samorząd, jednak li tylko co do ich majątku; władzę zaś policyjną i administracyjną powierzyć naczelnikom gmin zbiorowych pod kontrolą Wydziałów tychże gmin, inaczej o bezpieczeństwie osób i ich mieniu ani mowy być niemoże; powierzyć im taką władzę, jaką dawniej w W. Księstwie Krakowskiem dzierżyli komisarze dystryktowi. Bywało też tam lepiej i bezpieczniej, niż jest dzisiaj w naszym kraju! Podzieliwszy kraj na gminy zbiorowe, przystąpić dopiero można do dalszej organizacyi, to jest podziału kraju na Starostwa powiatowe i okręgi Rad powiatowych, i zdążać do tego należy, aby ustała dzisiejsza walka i rywalizacya władz, aby władze były rzeczywistemi władzami. Co do organizacyi sądowej kraju, organi-

Część literacko-artystyczna.

Jeszcze o sercu.

(Dokończenie).

Mózg jak się pokazuje może rozkazywać wprost sercu, pomnażać lub zmiejszać jego ruchy. Ma on prócz tego jeszcze inną radę na ten organ. Gdyby serce nie było dostatecznie posłusznem jego rozkazom, mógłby w tenczas zmusić małe arterye do ściśnienia swego kalibru. Muszkuły małych arteryj są rządzone przez nerwy kończące się w systemie sympatycznym. Gdy nerwy są podrażnione, następuje w tenczas zmniejszenie objętości naczyń, gdy są w spoczynku, kaliber się powiększa. Na pierwszy zatem znak nieposłuszeństwa serca, naczynia ściągają się i regulują ilość krwi mającej przechodzić w danym czasie przez którykolwiek organ naszego ciała.

Ta władza w ręku rządu centralnego, że może w każdym razie działać na serce, jest tem ważniejszą, że serce nie może wiedzieć, nie będąc pierwej ostrzeżonem, czy jaki wypadek lokalny nie tamuje cyrkulacyi i czyli nie powinno umiarkować swego pochodu normalnego, funkcye organiczne przechodzą przez ciągłe oscylacye, często chorobliwe; do mózgu więc, który centralizuje wszystko, należy modyfikowanie napływu krwi, a następnie czynności organów. Wszystkie podrażnienia w zakresie naszego ciała, koncentrują się w mózgu i odbijają na nerwach serca. Gdy rękę wystawimy na zimno, czułe nerwy donoszą o tem mózgowi, ten paralizuje nerwy naczyniowe 6), kaliber arteryj powiększa się, krew napływa, ciepło się wzmaga, ręka czerwienieje 7). Rozkazano — i pomoc ręce dana.

Wzajemnie znowu, jeśli w skutek zajęć moralnych, mózg zapomniał się na chwilę, serce może go przywołać do jego obowiązków. Gdyby np. mózg, pod wpływem wielkiego wzruszenia, rozbudził wszystkie nerwy ściągające, naówczas kaliber naczyń zostałby nagle zmniejszony i serce nie mogłoby więcej przezwyciężyć zapór nagromadzonych i pędzić krwi. Powstaje w tenczas wielkie nagromadzenie krwi w jego komórce i serce zagrożone jest niebezpieczeństwem, jakiem zagrożony jest kocioł zbyt rozgrzany — i mogłoby pęknąć. Telegrafuje więc, do mózgu, który paraliżuje w ten moment nerwy ściągające. Arterye rozszerzają się dobrowolnie i zbytnia krew spływa łagodnie; — niebezpieczeństwo pęknięcia mija.

Nie umiera się więc z pęknięcia serca: serce zdrowe nie może się rozerwać. Powtarzane i przedłużone wzruszenia mogą tylko zmienić rytm uderzeń i sprowadzić śmierć, ale powoli przez stopniowe rozwijanie się chorób serca w towarzystwie ze wszystkiemi alteracyami patologicznemi organizmu, jemu właściwemi.

Węzły nerwowe serca mają swój początek w szpiku przedłużonym, to jest w części głównego systemu nerwowego, który jako będący w związku ze wszystkiemi nerwami mózgowo-pacierzowemi, może być uważany jako zbiornik, gdzie się spotykają i krzyżują wszystkie podrażnienia wzbudzone w systemie nerwowym. Wszystko przechodzi przez ten gabinet centralny; wie on ciągle o wszystkiem co się może zdarzyć na każdym punkcie tego obrębu, który nazywany ciałem ludzkiem; — obydwa nerwy serca przyspieszający i zwalniający czuwają i przesyłają nawzajem tam wszystko to, co się dzieje w sercu. Nie trudno więc teraz zrozumieć, jakim sposobem nasze serce jest powiernikiem zmian naszego stanu umysłowego, jakim sposobem odbija wszystkie wrażenia mózgu, wszystkie czyny psychiczne, wszystkie nasze uczucia, ukontentowanie, radość, ból, miłość, nienawiść, złośliwość, życzliwość itd.

Wzajemna zależność operacyj mózgu i uderzeń serca jest tak doskonała, że stany psychiczne, rozmaite do nieskończoności, sprowadzają odpowiadające im modyfikacye ruchów serca, tak samo też bicia serca oddziaływają na funkcye mózgu i jego rozmaite stany psychiczne. Gdy serce bije gwałtownie, gdy nie dopełnia jak się należy swej pracy, bądź pewny, że twoja myśl uczuje ten wpływ, jesteś smutny i na twym charakterze to się odbije. Praktyka hydroterapijna okazuje nam ciekawe oddziaływania serca na myśl. Wszyscy dostrzegacze zgadzają się na to, że po tuszy, chory jest weselszy, nawet hypokondryka opuszczają jego czarne myśli, a to dlatego, że bicie serca jest pełniejsze, przystęp krwi lepiej rozdzielony, cyrkulacya doskonalsza, mózg funkcyonuje w całej swej pełni.

Stosunki tak ścisłe zachodzące pomiędzy sercem a mózgiem są odkryciem zbyt świeżem, abyśmy mogli wykazać szczegółowo zmiany w uderzeniach serca, spowodowane różnemi usposobieniami duszy. Badanie jest delikatne, skomplikowane; nie jesteśmy jego panami, należy więc korzystać ze zdarzonej sposobności; bardzo mało jest wrażeń, którebyśmy mogli wywołać według naszej woli. Zawsze jednak można bardzo słusznie w głównych rysach podnieść do pewności, wzajemną zależność oscylacyi serca i psychicznych pobudek w mózgu.

Wzruszenie przyjemne i rozweselające naszą duszę, pobudzają nerwy przyspieszające. Serce bije wtenczas prędzej, ale każde uderzenie jest słabe. Bardzo więc słusznie mówi się wtedy „serce z radości drga“. Łatwość z jaką serce wypróżnia się podczas tego rodzaju ściągnień, według bardzo dokładnych obserwacyj prof. Cyon, przy całej regularności obiegu krwi, w skutek łagodnego ciśnienia, wywołuje błogie uczucie, tak dobrze oddane tem wyrażeniem „serce lekkie“.

Wszystkie wrażenia smutne, przygniatające, działają przedewszystkiem na włókna zwalniające nerwu płucowo-brzuchowego. Wrażenia te opóźniają mniej więcej uderzenia serca, przedłużając przerwy, podczas których serce wciąga wielką ilość krwi, której nie może się pozbyć, jak tylko ściągając się gwałtem. Mówi się też znowu słusznie w tym przypadku „mam serce pełne, ciężko mi na sercu“.

Jeżeli doniesiono nam nagle jaką wiadomość smutną, sensacya uciskająca ztąd pochodząca sprowadza nagłe sparaliżowanie nerwów płucowo-brzuchowych zwalniających. Serce wtenczas nie jest już niczem powstrzymywane w swej pracy zwyczajnej, unosi się, i następują uderzenia szybkie i bezładne. Mówi się wtenczas: „Serce ledwie mi nie pęknie“.

Pośpiech w uderzeniach nie może tu być porównany do pośpiechu wywołanego podnieceniem nerwów przyśpieszających, w skutek wrażeń wesołych: uczucie ucisku, tęsknoty — staje się nie do zniesienia; serce odbywa z sobą samem ciągle walki. Wrażenie nagłe, wywarte wiadomością dobrą lub smutną, może wywołać rozdrażnienie nerwów płucno-brzuchowych, dostateczne do sprowadzenia zupełnego zatrzymania się uderzeń serca i omdlenie. Jeżeli wiadomość jest dobra, nerwy przyspieszające przezwyciężają i uderzenia przyspieszają się; jeżeli jest zła, zwolnienie trwa i „serce cierpi męczarnie“.

Małe nerwy poruszające naczynia po całem ciele łączą swą czynność z czynnościami nerwów serca, aby niepokoić cyrkulacyę. Wzruszenia paraliżują je lub podniecają, według ich natury. Rumieniec na twarzy po radości niespodzianej, pochodzi ze sparaliżowania chwilowego nerwów naczyniowych twarzy; arterye rozszerzają się, krew napływa znajdując wolną drogę; przeciwnie bladość twarzy z przestrachu pochodzi ze ściągnienia się małych arteryj w twarzy.

Mniejsza lub większa gwałtowność wzruszeń serca zależy oczywiście przedewszystkiem od stopnia drażliwości nerwów. Ludzie zwani nerwowymi są najwrażliwsi i twarz ich zdradza szybko odebrane wrażenia. Opinia powszechna ma znowu słuszność utrzymując, że kobiety i dzieci w ogólności mają serca miększe i czulsze niż mężczyźni. Ze stanowiska fizyologicznego wiemy bardzo dobrze co to znaczy „serce twarde i samolubne, serce gorące i czułe“.

Są czynniki fizyczne albo chemiczne wywierające na serce te same wpływy co pobudki psychiczne. I tak, gorąco i kwasoród działają na organ z tym samym skutkiem, co wrażenia miłe: pobudzają nerwy przyspieszające; tym sposobem tłumaczymy sobie uczucie szczęścia doznanego w dzień pogodny, w czystem powietrzu. Zimno i kwas węglowy działają znowu przeciwnie, to jest jako wrażenia smutne: zwalniają uderzenia. Tym sposobem zdajemy sobie sprawę ze smutku, który nas ogarnia w dnie zimne i posępne, szczególnie wśród atmosfery zepsutej.

Należy tu dobrze uważyć, że wszystkie nerwy idące do serca i do naczyń, są zupełnie niezależne od naszej woli. Można przez pracę mniej więcej opanować swoje wzruszenia, a następnie oddziaływać na serce, ale rzeczywiście nie można znacznie zmodyfikować uderzeń swego serca. Nie można więc kazać „milczeć swemu sercu“, ani wstrzymać rumieńca lub zblednienia twarzy, według naszej woli. Taki tylko, który wielokrotnie doznał w swem życiu podobnych wzruszeń, może dojść do przeszkodzenia mniej więcej „mówić swemu sercu“, drażliwość jest u niego zużyta aż do otrętwienia, ale to nie jest bynajmniej skutkiem jego woli. Zjawisko jest nieświadome siebie; dusza straciła czułość na wrażenia.

Funkcya serca, hołdująca faktom psychicznym a niezależnym od naszej woli, pociąga za sobą następstwa praktyczne; może ona rzeczywiście służyć do kontrolowania szczerości naszych uczuć. Serce tym sposobem staje się zwierciadłem duszy. Dochodzimy przez wprawę do wyrażania głosem, muszkułami twarzy, wyrazem oczów, a nawet łzami obłudnemi, uczuć, których nie doznajemy wcale. Najlepszy aktor nie potrafi ani nakazać sobie zblednąć według swej woli, ani zmusić serca do bicia z rytmem odpowiadającym fałszywym uczuciom, które przedstawia. Wprawdzie mózg nasz posiada zdolność wywoływania wzruszeń dawniejszych pamięcią; wzruszenia te mogłyby sprowadzić w sercu bicia charakteryzujące uczucie dane. Zręczny człowiek mógłby tym sposobem nakazać „mówić swemu sercu“ — ale przypadek taki byłby bardzo rzadki, i podobieństwo uderzeń nie byłoby prawdopodobnie zupełne.

Fizyologowie do egzaminowania serca i pulsu używają dzisiaj stosownych narządów. Sphygmograf daje nam znaki charakterystyczne pulsacyi, cardiograf kształty dokładne ściągnień zakończenia serca. Narzędzia te używane w celach fizyologicznym i patologicznym, mogłyby być zastosowane do człowieka w celu czysto psychologicznym. Nie widzimy, dla czegoby nie można otrzymać rysunku graficznego uderzeń serca, odpowiadających różnym wrażeniom duszy; rysunku odpowiadającego np. miłości, nienawiści, zazdrości, strachu, radości, gniewu; mianoby bardzo szybko sygnały dokładne siedmiu grzechów głównych, zupełnie tak, jak mamy tyfusy, cholery, febry itd. Doktor Lovain szukając znamion pulsu u człowieka obłąkanego, podczas napadów choroby zrobił pierwszy próbę tego rodzaju: jest to nowa droga badawcza, bardzo delikatna wprawdzie, ale bardzo zajmująca pod względem naukowym i społecznym.

Porównywanie światła wydobytego z ciał rozmaitych ze światłem ciał niebieskich prowadzi nas do poznania pierwiastków ciał niebieskich. Nie byłoby trudniej porównać znaki zostawione przez uderzenia serca i odnieść je do uczuć odpowiednich. Możnaby tym sposobem analizować nawet najskrytsze nasze uczucia, nawet czyny psychiczne najwięcej skomplikowane. Sztuka tak trudna czytania w sercu ludzkiem mogłaby się zredukować wtenczas do większej lub mniejszej biegłości w użyciu narządu badawczego.

W razie podejrzenia, a nie poczuwając się do winy, możnaby pozwolić badać się narzędziem, a narzędzie odkryłoby prawdę. Zbytecznem nam się zdaje wskazywanie potrzeby wprowadzenia tego nowego sposobu postępowania w celu zgłębienia sumienia naszego bliźniego, sercomiar zastąpiłby dla zbrodniarzy średniowieczne tortury.

W konkluzyi, i co właśnie staraliśmy się uzasadnić, serce nie jest prostem narzędziem hydraulicznem: jest to organ niesłychanie delikatny, instrument doskonały, którego struny wibrują jednozgodnie z naszą myślą. Wielka prawda zawiera się w tem zdaniu: „co z serca, to z duszy“.

N. E.

6) Nazywamy nerwami naczyniowemi nerwy, które rządzą ruchami ścian naczyniowych.

7) W kuracyi wodnej umiano z tego bardzo korzystać.

zacya ta powinna być rozpoczętą od zaprowadzenia sądów pokoju, których urządzenie wykazałoby zbyteczność obecnych sądów pojedynczych czyli powiatowych, a potrzebę zaprowadzenia większej liczby sądów kolegialnych. Rada powiatowa w Brzesku jest zdania, że należy albo przedsięwziąść organizacyę kraju z gruntu czyli zupełną, albo porzucić wszelkie zamysły organizacyi powierzchownej, gdyż organizacyj i reorganizacyj przeżyliśmy już nazbyt wiele, jednak takich, które do celu zamierzonego niedoprowadziły, pożądanych skutków nieosiągnęły, zbyt zaś częste a powierzchowne organizacye zamęt tylko w głowach zwłaszcza włościan naszych sprowadzają i bezowocne koszta wywołują."

Oto przytoczone dosłownie przedstawienie, wypracowane przez Wydział tutejszy przed dwoma laty, a artykuły wasze wstępne w numerach zeszłorocznych 280, 291 i 297 *Czasu* dają Wydziałowi Brzeskiemu chlubne świadectwo, że przejął się opłakaną sytuacyą kraju, i że nadto miał odwagę wypowiedzieć: „Dłużej tak pozostać w żaden sposób niemoże; domagamy się także reorganizacyi i Rad powiatowych, albo nadania im prawa egzekutywy albo pozostawienia ich jako ciał jedynie uchwalających i czuwających nad czynnościami władz administracyjnych, rozumie się czuwających przez swych delegatów a względnie przez Wydziały zreorganizowane." Żałować tylko należy, że wniosek ten Wydziału tutejszego uchwycony został przez większą część Szanownych korespondentów nie w swej głównej istocie, ale najpierw i przedewszystkiem z końca, i że nie był przedmiotowo traktowany, że dla tego niespowodował przedstawień wszystkich Reprezentacyj powiatowych, jak każda zapatruje się na obecne położenie kraju co do urządzeń autonomicznych, i jakie reformy każda uważałaby jako najodpowiedniejsze. Przedstawienia takie mogłyby stanowić cenne materyały dla obradującego obecnie Sejmu krajowego, zwłaszcza w chwili, w której koło polskie przystąpiło do wyboru mężów zaufania, jako komisyi do zbadania sprawy reformy naszych urządzeń autonomicznych. Zasługą *Czasu* niemałą, że nieprzestaje przedstawiać potrzeby tej reformy jako kwestyi żywotnej i nawet piekącej; że wypowiada otwarcie, iż kraj niemoże istnieć bez administracyi i policyi, że dalsze trwanie dzisiejszego stanu doprowadzić musi społeczeństwo do ostatecznego upadku, że ustawy obecne mogłyby rozbić społeczeństwa nawet już zorganizowane.

Pozwólcie mi jednak wypowiedzieć, że pomimo jędrności i wytrawności waszych artykułów wstępnych, zdolnych wywołać tak pożądane reformy w kraju, pojęliście także po części mylnie w Nrze 280 *Czasu* wniosek powyżej przytoczony Wydziału tutejszego, przywodząc: „Nie podpisalibyśmy petycyi Brzeskiej, nie podpisalibyśmy zaś najbardziej „tej drugiej części postawionej alternatywy, to jest „zniesienia Rad powiatowych." Faktem przecież jest, że nie istniała nigdy żadna petycya Brzeska, żadna petycya Wydziału powiatowego w Brzesku, tem więcej petycya, któraby zawierała alternatywę zniesienia Rad powiatowych. Wydział powiatowy tutejszy nie ułożył i nie układał żadnej petycyi, lecz zmierzał jedynie do tego, aby wszystkie Rady powiatowe podały petycye do Wysokiego Sejmu krajowego o zreorganizowanie Rad powiatowych, a w jakim duchu, to wykazała korespondencya z Brzeska w Nrze 270 *Czasu* zamieszczona. Wydział powiatowy brzeski mógł spodziewać się, że reprezentacye powiatowe bez wyjątku obstawać będą przy alternatywie pierwszej, że mianowicie wypowiedzą: Prosimy i domagamy się reformy ustaw autonomicznych, rozszerzenia działalności Wydziałów powiatowych przez nadanie im prawa egzekutywy; gdyby zaś to nie nastąpiło, przenosimy nad stan obecny — widząc, jak społeczeństwo w skutek ustaw wadliwych w przepaść leci i nawet cwałem pędzi — drugą postawioną alternatywę, jednak odpowiedzialność za nieprzyjęcie pierwszej nie na nas spadnie.

Wydział powiatowy brzeski nie może być pomówiony o chęć i pragnienie zniesienia samorządu, o którego uzyskanie ludzie dobrej woli tak długie lata w Sejmie krajowym walczyli i już dawniej przy każdej sposobności dopominali się, bo Wydział powiatowy Brzeski dał rzetelne dowody szczerej pracy na polu autonomicznem; pozwalam sobie przytoczyć tylko główne czynności tegoż Wydziału w krótkim, bo sześcioletnim okresie dokonane: Majątki gminne spichlerzowe czyli zbożowe były prawie już zupełnie zaprzepaszczone. Wydział powiatowy przez swych delegatów i urzędników z niemałym mozołem je wydobył, zlikwidował i urządził należycie 84 kas pożyczkowych w 84 gminach, nad których zarządzaniem sumiennem ciągle czuwa. Oprócz tych gminnych kas utworzył i utrzymuje kasę pożyczkową powiatową. Nadto Wydział powiatowy Brzeski wybudował po wielkiej części trzy drogi powiatowe, z których dwie są drogami kilkumilowemi; ukończył budowę w własnym zarządzie w ostatnich dwóch latach drogi krajowej Paleśnickiej, gdzie dawniej, że użyję wyrazów pospolitych, konie w rzece Paleśnicy nogi łamały, ludzie karki kręcili; przebudował drogę Słotwińsko-Sądecką i zawiaduje drogą tą w powiecie nie tylko Brzeskim, ale i Sądeckim, niemal aż po Nowy Sącz; czuwał również ile możności nad utrzymaniem w pożądanym stanie dróg gminnych i wybudował, dzięki pomocy i energii obecnego c. k. starosty w Brzesku, nową dwumilową drogę gminną z Słotwiny do Szczurowy, udzieliwszy na jej budowę gminom znacznej subwencyi. Nareszcie nie pominął Wydział powiatowy Brzeski i sprawy oświaty, sprawy umoralnienia ludu wiejskiego, zjednania sobie jego zaufania, co nie zaniedbaliście podnieść zaszczytnie w Nrze 229 *Czasu* z r. 1871.

Pozwalam sobie jeszcze dodać, że nie zgodziłbym się z zdaniem waszem przytoczonem w Nrze 280 *Czasu*, że skoro egzekutywa nie może spoczywać w rękach zbiorowego grona i być atrybucyą doradczego ciała, może zatem mieć władzę wójt, szeryf w Anglii, jak dawniej u nas mandataryusz. To wszystko jest prawdą, jednak z tego nie wynika, aby egzekutywa nie mogła spoczywać w rękach pojedyńczego człowieka, jakim jest wybieralny i przez N. Pana potwierdzony prezes Rady powiatowej i Wydziału powiatowego. Wszakże Rady i Wydziały powiatowe nie mogą innych powziąść uchwał, jak tylko uchwały legalne, inaczej bowiem przez obecnego na posiedzeniu komisarza rządowego zawieszone być mogą i muszą. Dla czegóżby zatem, celem wykonania uchwał legalnych Wydziału powiatowego, a względnie Rad powiatowych, nie mógł prezes Rady zawezwać sam pomocy potrzebnej, zwłaszcza w nagłych czyli zwłoki niecierpiących wypadkach? Zresztą niech w ogóle nie przysłuża prezesowi Rady powiatowej prawo egzekutywy, którego wykonanie byłoby może częstokroć zbyt uciążliwem; niech jednak przynajmniej zakreślony będzie ustawą termin, jakieś maximum czasu, w którym naczelnik władzy administracyjnej rządowej pod odpowiedzialnością osobistą obowiązany będzie wykonywać uchwały prawomocne Wydziałów powiatowych.

Kraków 3 stycznia. Chybiło nas dziś sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Sejmu; podajemy je zatem z *Gazety Narodowej*.

17te posiedzenie sejmu d. 2 stycznia.

Początek o godz. 11ej.

Przewodniczący marszałek ks. Leon Sapieha, komisarz rządowy p. Bartmański.

Po przyjęciu protokółu bez zarzutu sekretarz p. Wereszczyński odczytuje dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do sejmu, a mianowicie:

1) Rada miejska Sanocka o utworzenie ośmioklasowego gimnazyum w mieście Sanoku, 2) Mieszkańcy powiatów Kamionka i Brody o budowę drogi krajowej ze Stojanowa do Lwowa, ewentualnie kolei wicynalnej, 3) Kolbuszowa, gmina o zapomogę w celu dokończenia rozpoczętej budowy szkoły, 4) Dąbrowa Wydział powiatowy o zaprowadzenie ksiąg hipotecznych dla mniejszych posiadłości przy sądach powiatowych, 5) Tarnów, wydział powiatowy o odpisanie trzech czwartych części podatków gruntowych z powodu nieurodzaju, 6) tenże Wydział powiatowy o przydzielenie odpowiednich ksiąg hipotecznych do pojedynczych sądów mających juryzdykcyę realną, 7) Klemientowicz Michał redaktor i wydawca pisma *Uczytel* i *Łastiwka* o zapomogę w takiej samej kwocie, jaką pobiera gazeta polska *Szkoła*; 8) Myślenice, Wydział powiatowy w przedmiocie rewizyi ustawy gminnej.

Tenże sekretarz odczytuje pismo p. Kallira, który z powodu uchwały sejmowej, przemawiającej za zniesieniem okręgu wolno-celnego brodzkiego, składa mandat poselski.

P. Mandyczewski otrzymuje od ks. marszałka urlop czterodniowy, zaś p. Bukowskiemu posłowi z Biały, Izba udziela urlop czternastodniowy.

Sekretarz Dr. Antoniewicz odczytuje interpelacyę do komisarza rządowego, podpisaną przez p. Jędrzejewskiego i innych posłów ruskich, zapytującą: jakie kroki rząd przedsięwziął, by zadosyć uczynić żądaniu sejmu w przedmiocie zaprowadzenia ustaw, zapobiegających szerzeniu się pijaństwa.

Na interpelacyę tę odpowiada Komisarz rządowy, że rząd ma na myśli wydanie podobnych ustaw, wymaga to jednak dłuższego czasu dla uniknięcia kolizyi z ustawą o wolności osobistej i ustawą przemysłową.

Jednocześnie Komisarz rządowy odpowiada na dawniejszą interpelacyę X. Lisiewicza w przedmiocie zawieszenia nauki języka ruskiego w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, że zawieszenie nastąpiło, ponieważ rodzice dzieci ruskich nie żądają tej nauki, a nawet wymagają, aby nauka religii w języku polskim była wykładaną.

Poseł hr. Golejewski, jako zastępca przewodniczącego komisyi petycyjnej wnosi, aby petycyę zarządu towarzystwa mającego na celu pomagać chorym akademikom w Wiedniu, odesłano do komisyi budżetowej, na co Izba zezwala.

Poseł Majer zawiadamia Izbę, że komisya edukacyjna odstąpiła komisyi budżetowej petycyę Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o subwencyę dla szkół żeńskich w Jarosławiu, Tarnowie, Rzeszowie i Stanisławowie, oraz petycyę o subwencyę dla szkoły żeńskiej w Wadowicach.

Poseł Gros jako członek Wydziału krajowego wnosi, aby przedłożenia Wydziału kraj. tyczące się dróg, zostały dla braku czasu, uwolnione od pewnych wymagań regulaminowych, a mianowicie, żeby po wydrukowaniu nie odsyłano ich do komisyi, lecz żeby upoważniono Wydział wnosić je wprost od siebie do drugiego czytania.

Izba wniosek ten przyjmuje.

Na porządku dziennym jest pierwsze czytanie wniosku p. Czerkawskiego w przedmiocie utworzenia Wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim. Wnioskodawca w 25 minut trwającej mowie wykazuje bijącą w oczy potrzebę takiego Wydziału, i prosi o odesłanie jego wniosku do komisyi edukacyjnej, na co się bez dyskusyi zgodzono.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z przedłożenia rządowego o zmianie terytoryalnej co do jurysdykcyi górniczej w Galicyi. Sprawozdawcą jest p. Kowalski.

Komisya wnosi następującą uchwałę:

„Sejm oświadcza, iż zupełnie się zgadza, ażeby c.k. rząd odjął sądowi krajowemu w Czerniowcach poruczoną mu w drodze delegacyi jurysdykcyę w sprawach górniczych, a natomiast jurysdykcyę sądu obwodowego w Samborze w sprawach górniczych rozszerzył także na obręby sądów kolegialnych pierwszej instancyi w Stanisławowie, Złoczowie i Tarnopolu, tak, ażeby w Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem jurysdykcyę w sprawach górniczych sprawował tylko sąd krajowy w Krakowie i sąd obwodowy w Samborze, pierwszy na obręb wyższego sądu krajowego krakowskiego, drugi zaś w obrębie wyższego sądu krajowego lwowskiego, z wyłączeniem Bukowiny."

Wniosek komisyi bez rozpraw przyjęto.

Ostatni punkt porządku dziennego stanowi sprawozdanie Komisyi petycyjnej o petycyach.

Petycyę Rady powiatowej przemyskiej o przymusową asekuracyę, na wniosek sprawozdawcy p. Szczepańskiego odesłano do Wydziału krajowego.

Petycyę Semka Stańczaka z zażaleniem na urzędników żup solnych, na wniosek tegoż sprawozdawcy, odesłano namiestnictwu do zbadania i załatwienia.

W tenże sam sposób załatwiono petycyę osady Kłodne o odłączenie jej od gminy Męciny i przyłączenie do gminy Chomrania.

Co do petycyi Wydziału powiatowego Kolbuszowskiego o wyjednanie u rządu subwencyi z pożyczki 80milionowej dla kas zaliczkowych w miastach, w których przemysł jest bardziej rozwinięty, sprawozdawca hr. Golejewski stawia wniosek: „petycya ta odstępuje się rządowi".

Poseł Gniewosz wnosi proste przejście do porządku dziennego, co popiera p. Antoniewicz.

Poseł Henryk hr. Wodzicki zapytuje sprawozdawcę, czy Rada powiatowa ma zamiar założyć kasę, czy też tylko ogólnie o użyciu pożyczki się wyraża.

Po odpowiedzi sprawozdawcy, że petycya pod tym względem nic stanowczego nie mówi, zabierają jeszcze głos pp. Gniewosz, Kobylarz, Gross i Henryk hr. Wodzicki, poczem Izba przyjmuje wniosek komisyi z dodatkiem p. Grossa, popierającym żądania, wyrażone w petycyi.

Koniec posiedzenia o godz. 1ej. Następne posiedzenie jutro o 11ej.

Porządek dzienny tego posiedzenia; a) Drugie czytanie przedłożenia rządowego w przedmiocie zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych; b) Drugie czytanie sprawozdania komisyi budżetowej o uregulowaniu etatu i płac urzędników i sług Wydziału krajowego; c) Drugie czytanie sprawozdania komisyi budżetowej o pożyczce krajowej z r. 1873; d) Sprawozdanie komisyi edukacyjnej o urządzeniu szkoły leśniczej.

Nadprokurator państwa we Lwowie mianował dla okręgu wyższego sądu lwowskiego zastępcami prokuratoryi rządowej dla funkcyi oskarżyciela publicznego w sprawach karnych o przestępstwa przy sądach powiatowych, mianowicie:

I. W okręgu lwowskiego sądu krajowego: w Winnikach Fryderyka Wolfa; w Janowie Ludwika Majewskiego; w Szczercu Antoniego Mattauscha; w Bełzie Franciszka Liebego; w Niemirowie Ludwika Hierowskiego; w Uhnowie Jana Meixnera; w Kulikowie Teoktysta Petrykę; w Mostach wielkich Tomasza Dygnasa.

II. W okręgu sądu obwodowego w Przemyślu: w Krakowcu Stanisława Załęskiego; w Niżankowicach Adolfa Medweckiego; w Radymnie Jana Burgilewicza; w Sądowej Wiśni Stanisława Hordyńskiego; w Sieniawie Henryka Okuniewskiego; w Bukowsku Wilhelma Poźniaka; w Baligrodzie Ludwika Riedla; w Dobromilu Józefa Jellinka; w Dubiecku Antoniego Motyllę; w Dukli Floryana Minkusiewicza; w Lutowiskach Henryka Martiniego; w Ustrzykach dolnych Wiktora Riedla; w Rymanowie Stanisława Bilińskiego.

III. W okręgu Stanisławowskiego sądu obwodowego: w Delatynie Józefa Dąbrowskiego; w Haliczu Teofila Totha; w Manasterzyskach Jana Szepegi; w Sołotwinie Jana Martyńca; w Tyśmienicy Jana Hofmana; w Gwoździcu Antoniego Orzelskiego; w Kutach Józefa Soroczyńskiego; w Obertynie Władysławaa Burse; w Peczeniżynie Grzegorza Bubellę; w Zabłotowie Jana Wohlfartha.

IV. W okręgu sądu obwodowego w Tarnopolu: w Nowemsiole Aleksandra Bielawkę; w Mikulińcach Stanisława Międlickiego; w Wiśniowczyku Marcelego Stesłowicza; w Grzymałowie Karola Bieniedzkiego; w Budzanowie Jana Sawickiego; w Uścieczku Józefa Dudzika; w Jazłowcu Franciszka Dziunikowskiego; w Mielnicy Wincentego Hryniewicza; w Kopeczyńcach Franciszka Sauszka.

V. W okręgu sądu obwodowego w Samborze: w Łące Karola Kollka; w Starej soli Izydora Kędzierskiego; w Boryni Jana Dorożyńskiego; w Komarnie Antoniego Kowarzyka; w Podbużu Henryka Massatscha; w Medenicach Aleksandra Jurkiewicza; w Mikołajowie Piotra Łabowskiego; w Skolem Alfreda Schmatera; w Bolechowie Michała Borowskiego; w Rożniatowie Leona Czyczkiewicza; w Wojniłowie Bazylego Hermanowskiego; w Żurawnie Henryka Młyńskiego.

VI. W okręgu sądu obwodowego Złoczowskiego: w Busku Ignacego Paszkowskiego; w Glinianach Franciszka Naganowskiego; w Radziechowie Marcina Wolskiego; w Łopatynie Mikołaja Horoszkiewicza; w Olesku Łukasza Majewskiego; w Zborowie Jana Zaniewskiego; w Kozowie Aleksandra Wesselego; w Bursztynie Edmunda Mordkiewicza; w Chodorowie Izydora Arciszewskiego; w Załościach Romana Krassowskiego.

Wiedeń 2 stycznia. O konferencyach ministrów przedlitawskich z węgierskimi w Peszcie, dopiero teraz otrzymały dzienniki węgierskie niejakie szczegóły, ale i te są niedokładne. Otóż według nich miały być przedmiotem obrad sprawy, które wymagają jednolitego załatwienia w ciałach ustawodawczych obu połów monarchii. Pomimo, iż dzienniki wiedeńskie wykluczyły z pod obrad kwestyę budżetu wspólnego, dzienniki węgierskie donoszą kategorycznie, że budżet wspólny był także przedmiotem konferencyj ministrów. Prócz tego zapewnia *Reforma* iż zastanawiano się także nad kwestyami zostającemi w związku z siłą zbrojną monarchii austryackiej, jakoto: nad sposobem przeprowadzenia poboru do wojska, nad kwestyą kwaterunku wojska, nad sprawą koszar, konskrpcyi koni, nad przydzieleniem oficerów do armii honvedów, dalej nad wykształceniem oficerów, przydzieleniem jednorocznych ochotników do armii wspólnej i do honwedów, wreszcze rozbierano kwestyę stanowiska zakładu Ludoviceum. *Magyar polityka* potwierdzając to doniesienie dodaje, że minister wojny zgodził się na zaoszczędzenie czterech milionów w rubryce wydatków nadzwyczajnych w budżecie wojskowym. O oszczędnościach w tym budżecie już dawniej pisaliśmy, miał je bowiem poczynić minister wojny na wyraźne życzenie Cesarza.

— Zwycięstwo Czechów należących do stronnictwa tak zwanego staroczeskiego, można nazwać zupełnem. Młodoczesi widząc, iż pp. Rieger i Palacki wcale nie myślą ustąpić z zajmowanego dotychczas stanowiska abstencyjnego, poddali się uchwałom klubu i zdaje się dalej prowadzić będą politykę bierną. Chociaż bowiem organa obu stronnictw nie mogą się jeszcze uspokoić i walczą ze sobą, to jednak organ stronnictwa młodoczeskiego zdradza słabość i więcej ogranicza się na usprawiedliwianiu, podczas gdy strona przeciwna całą siłą uderza na Młodoczechów wykazując, że ich polityka jest zgubną, że przeto zasługują na wotum nieufności i nie powinni być wybranemi przy wyborach uzupełniających. Z całej tej walki to jedno w tej chwili wypływa, że solidarność w obozie czeskim wróciła.

— *Bohemia* organ półurzędowy donosi, że „w kołach rosyjskiej ambasady w Wiedniu nastąpić ma wkrótce zmiana co do osób, która niepozwoli powątpiewać o jak najlepszych stosunkach pomiędzy dworami w Petersburgu i w Wiedniu, do czego miał się przyczynić dzisiejszy reprezentant Rosyi p. Nowikow. Ma on obecnie zająć stanowisko, na którem będzie mógł praktycznie wykonać zasady, które zawsze w Wiedniu wyznawał. Stanowiskiem takiem będzie posada zastępcy Rosyi w Stambule, którą otrzyma w takim razie, jeżeli jenerał Ignatiew wysłany zostanie do Londynu na posadę nestora dyplomacyi, Brunnowa. Ta ostatnia zmiana dowodziłaby, że Rosya przywięzuje wielką wagę do swoich stosunków z Anglią, skoro zastępstwo porucza tak wprawnemu dyplomacie." Wszystkie te wiadomości nazywa korespondent bardzo prawdopodobnemi, ale mimo to ponawia przy końcu zastrzeżenie.

— Poseł austryacki w Stambule hr. Ludolf otrzymał wielki krzyż korony żelaznej w uznaniu nadzwyczajnej i pożytecznej działalności swojej w sprawie żelaznych wrót, połączenia kolei żelaznych bośniackich i znanego memoryału o niepokojach w Bośnii. W ostatnich czasach austryackie poselstwo w Stambule poszczycić się może nowem powodzeniem. Delegat jego w komisyi dla spraw kanału Suezkiego Kosjek, zapobiegł grożącej secesyi francuskich delegatów i wywołał uchwałę w myśl projektu popieranego przez Austryę, Niemcy i Anglię.

— Do *Pester Lloyda* piszą z Paryża, że tamże w ministerstwie spraw zagranicznych zajmują się obecnie myślą zniesienia w Peszcie osobnego konsulatu jeneralnego francuskiego, w miejsce zaś tegoż wyznaczyć sekretarza ambasady francuskiej w Wiedniu, któryby wraz z dodanymi sobie urzędnikami pełnił obowiązki jeneralnego konsula. Expozytura ta podlegałaby oczywiście ambasadzie w Wiedniu. Aby zaś uniknąć rozterek co do stopnia otrzymałby pierwszy sekretarz ambasady stopień *ministre plénipotentiaire*, jakim jest teraz pierwszy sekretarz ambasady w Londynie hr. Godard, lub jakim jest pierwszy urzędnik poselstwa austryacko-węgierskiego we Francyi hr. Hoyos. Jest to jednak wszystko dotychczas w projekcie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 stycznia. Komisya historyi sztuki w Akademii umiejętności odbyła pod przewodnictwem Członka Akad. p. Lucyana Siemieńskiego dwa posiedzenia w grudniu r. z. Na pierwszem z nich dnia 5 odczytano wnioski pp. Maryana Sokołowskiego i Czł. akad. Wład. Łuszczkiewicza, dążące do rozwinięcia skutecznego działania Komisyi w sprawie zebrania materyałów do dziejów sztuki w kraju. Przyjęto pierwszy z tych wniosków tyczący się utworzenia sieci architektów w całym obszarze kraju i wygotowania odpowiednich pytań w celu dowiedzenia się o mało znanych dotąd zabytkach architektury średniowiecznej w Polsce. Na posiedzeniu d. 31 t. m. Członek Akad. prof. Łuszczkiewicz przedstawił i w wyjątkach odczytał obszerniejszą pracę swą: *o malarzu monogramiście K-I i jego obrazach z lat 1514, 1515, 1516 w kościołach krakowskich.* Uchwalono prosić zarząd Akademii, aby przy wydaniu tej rozprawy w sprawozdaniach Wydziału filologii, historyi literatury i sztuki, niepominięto dołączyć dostatecznej liczby rycin z obrazów, o których mowa.

— W poniedziałek odbędzie się w sali hotelu saskiego koncert p. Hofmanna dyrektora tutejszej operetki, znanego jako znakomity fortepianista i kompozytor. W koncercie weźmie udział orkiestra wojskowa, p. Majeranowska i p. Wardzyński. P. Hofmann odegra koncert Hummla (A. Mol część I), fantazye z motywów węgierskich Liszta, kilka kawałków z Schumanna i t. d. P. Majeranowska odśpiewa aryę z *Cyrulika* Rossiniego, „Rokiczanę" Moniuszki i mazurka p. K. Hofmanna: „Zazdrosna;" p. Wardzyński zaś deklamować będzie wiersze Słowackiego i J. Waligórskiego. Zasługi wirtuoza w mieście naszem i urozmaicona treść koncertu zgromadzić powinny liczną publiczność.

— Wczoraj po południu podczas przesuwania wagonów w tutejszym dworcu zgnieciony został posługacz Franciszek Katana i w 20 minut zakończył życie.

— W święto Trzech Króli odprawionem będzie nabożeństwo w kościele Ś. Katarzyny na Kazimierzu wraz z *Te Deum* na wezwanie jenerała zakonu Augustyanów, który z powodu mianowania d. 22 grudnia kardynałem O. Tomasza Martinelli, augustyanina, wezwał wszystkich przełożonych klasztorów tej reguły o odprawienie modłów za Ojca Śgo i podziękowanie za ten zaszczyt dla zakonu.

— W niedzielę w południe w Stowarzyszeniu „Gwiazda" będzie miał wykład o literaturze polskiej prof. Ant. Kamiński. Zgromadzenie członków tego Stowarzyszenia odbędzie się we wtorek o godz. $2^1/_2$ po południu. Na porządku dziennym: Sprawozdanie Wydziału; wniosek Wydziału o podwyższenie wkładek do funduszu zapomogowego; sprawozdanie Komisyi kontrolującej; wybór prezesa. Przedstawienie Wydziału na rok 1874 wybranego; wybór Komisyi kontrolującej; wnioski.

— We wtorek odbędzie się zebranie Członków stowarzyszenia „Postęp" o godzinie 3ej po południu. Na porządku dziennym: odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia, odczytanie sprawozdania całorocznego i wybory nowego Wydziału.

— W grudniu ukarani zostali policyjnie następujący dorożkarze: dwukonki: Winc. Łękawski N. 15 i Henryk Dziembowski N. 20 za awantury: Józef Załęga N. 9 ze odwożenie w dorożce zwłok dziecka na cmentarz; jednokonki: Ferd. Kubera N. 15 za spieszną jazdę; Józef Zaręba N. 6 i Mateusz Dzbanuszek N. 27 za awantury; Jan Krajewski N. 10 za samowolne oddalenie się ze stanowiska; Andrzej Kurek Nr. 33, Józef Jaśkowski Nr. 35, Walenty Orłowski Nr. 41 za śmiecenie na rynku.

— Strażnik policyjny przytrzymał wczoraj Karolinę Kwisowną z Bochni, służącę, i odebrał od niej różne przedmioty, które skradła, odchodząc przed miesiącem ze służby, oraz kluczyk, który się nadawał do szafki służbodawcy, gdzie tenże chował pieniądze; oraz przytrzymał Józefa Brahaczka z Małych Kończyc na Szląsku pruskim, ucznia handlowego, który pryncypałowi swemu skradł 40 złr. Z tych znaleziono przy nim 20 złr. oraz zegarek za resztę pieniędzy kupiony.

— Poseł Kocyłowski pisze nam, iż mylnem było doniesienie naszego korespondenta lwowskiego (*Czas* N. 293) jakoby poseł Kaszewko był przewodniczącym klubu włościańskiego, gdyż nie jest on nawet jego członkiem; przewodniczącym jest poseł Turczyn, zastępcą poseł Kocyłowski, sekretarzami posłowie Siwiec i Jędrzejewski.

— Hr. Eugeniusz Cetner wystąpił z komisyi teatralnej z powodu osłabienia po ciężkiej chorobie, a w miejsce jego zaproszono hr. Wincentego Bobrowskiego.

— Burmistrz miasta Stanisławowa zawarł umowę podpisaną d. 31go grudnia z młodym inżynierem polskim Julianem Wangem o zaprowadzenie oświetlenia gazem wydobywanym z odpadków po wyrobie nafty, za cenę 60,000 złr., w co wchodzi 20,000 stóp rur i świeczniki. Gmina przystępuje do połowy wydatków, a natomiast przedsiębiorca płacić jej będzie od budynku gazowego 7000 złr. rocznie. Cena płomienia równającego się 12 świecom stearynowym, kosztować będzie 1 cent dla gminy, a 2 centy dla prywatnych konsumentów gazu.

— Zeszyt pierwszy *Przeglądu Lwowskiego* z d. 1go stycznia mieści w sobie: „Żyd, jego wiara, moralność i dążności;" Historya zniesienia zakonu Jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi" przez autora dzieła: „Czy Jezuici zgubili Polskę?" Trajedya „Na Ukrainie" (rozbiór); Rozbiór prac historycznych X. Gackiego i Dra Franciszka Czernego; „Odpowiedź hr. Stan. Tarnowskiemu co do niektórych kwestyj estetycznych" przez Fr. Lutrzykowskiego; wiersz Padury do ks. Romana Sanguszki r. 1826; Mowy Ojca Śgo; Przegląd polityczny z r. 1873; List z Podola rosyjskiego; Kronika.

— We wsi Sanoczanach w powiecie Przemyskim Jarema Chlipecki pożyczywszy na wiosnę kilkadziesiąt złotych od żyda w Dobromilu i niemogąc się uiścić mimo częstego dawania wierzycielowi odczepnego w różnych podarkach, popadł w zadumę, gdy mu zagrożono wywłaszczeniem z gruntu i domu. Z rozpaczy powiesił się d. 26 grudnia. Nazajutrz przyszedł wójt z asystencyą ławników, i zawyrokowano, że gdy samobójca chodzi po śmierci i straszy, trzeba z nim postąpić jak z upiorem. Odcięto mu więc głowę i nogi po kolana i wywieziono na rozstajne drogi, gdzie go pogrzebano! Wobec takiej ciemnoty i barbarzyństwa wójta i reprezentacyi gromadzkiej, co tu mówić o samorządzie!

— Do liczby zmarłych ostatniemi dniami znanych osób dopisać należy jeszcze Jana Antoniego Galignani, założyciela i wydawcę dziennika angielskiego *Messenger*, który długie lata wychodził w Paryżu dla Anglików zamieszkałych we Francyi i był pośrednikiem stosunków francusko-angielskich. Galignani zrobiwszy wielki majątek na swoim dzienniku, założył pod Paryżem szpital dla ubogich Anglików.

Przy tej sposobności prostujemy omyłki, które się wczoraj w nekrologach osób zmarłych w r. 1873 zakradły, a mianowicie: Kuza książę Rumuński; margrabina Boissy, przyjaciółka lorda Byrona.

— W Warszawie utworzyła się „Spółka wydawnicza księgarzy" złożona z pięciu najruchliwszych firm księgarskich, jak Gebethner i Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, G. Sennewald i E. Wende, w celu wydawania dzieł, rozpraw i broszur tak oryginalnych jak tłumaczonych, bądź zupełnie świeżych, bądź dawnych, których wydania są już wyczerpane. Spółka wydawnicza zakreśla sobie tak obszerne pole, dla tego, aby nie być krępowaną w przyszłości. Pomysł to bardzo dobry; księgarze bowiem, szczególniej poważne firmy warszawskie, najlepiej znają stosunki wydawnicze i potrafią się do nich zastosować. Kwestya wydawnictw stawia się na naturalnym gruncie dopiero wówczas, kiedy nie jest ofiarą i poświęceniem okupiona, ale kiedy podejmują ją wydawcy księgarze, jako interes. Dowodzi to zarazem, iż w zaborze rosyjskim potrzeba książek powszechnie daje się uczuwać, skoro księgarze przystępują do zawarcia spółki wydawniczej; nazwiska zaś firmowych pozwalają przypuszczać, że wydawnictwo nie będzie reprodukcyą lichych utworów, ale postara się o poważne dzieła i fachowe opracowanie przedmiotu a jak zapewnia prospekt, tłomaczenia będą powierzane ludziom dobrze z językami obcemi obeznanym, czego dotychczas o wielu tłómaczeniach warszawskich nie można było powiedzieć. Taniość wreszcie ma zalecać wydawnictwo warszawskie, które na początek zamierza ogłosić dzieła Krasickiego, Szekspira, Schlossera Historyę 18go i początku 19go wieku, oraz różne prace z dziedziny nauk przyrodniczych.

— W Warszawie umarł d. 15 grudnia Walery Kuszewski, właściciel Brzozówki w powiecie Rawskim, jeden z podchorążych w nocy listopadowej, późniei oficer 2go pułku piechoty, ciężko ranny pod Ostrołęką kartaczem.

— W ostatni dzień roku zeszłego zaciągnął Offenheim dług 440,000 złr. w banku narodowym na swoje dwa domy w Wiedniu. Akta te podpisane zostały w areszcie w obecności sędziego śledczego. Fakt ten nie jest nam zrozumiały.

— *Pester Journal* donosi 27go grudnia z Adony: Przechodzącej przez las dziewczynie odebrali dwaj rabusie szczupłą gotówkę. Po chwili spotkał ją płaczącą człowiek, który z współczuciem zagadnął czego płacze? Gdy mu całą swą boleść wynurzyła, zapytał nieznajomy czy poznałaby rabusiów, gdyby ich znów kiedy spotkała: „O poznałabym ich jeszcze za lat dziesięć" odpowiedziała dziewczyna. Zaledwo wyrzekła te słowa, nieznajomy przyłożył do ust świstawkę, na której echo stanęli przed nim owi dwaj rabusie i we trzech przywiązawszy dziewczynę do drzewa, wykłuli jej oczy ostrem żelazem i nagle oddalili się zostawiwszy ją losowi. Dopiero wieczorem tego dnia spostrzegli ją dwaj przechodzący chłopi i oślepioną odprowadzili do domu. Sprawców nie odszukano dotąd.

— *L'Ordre* pisze: Jak się zdaje, bezwyznaniowcy nie tylko wykluczają religię z swoich obrzędów pogrzebowych, ale nawet zwyczaje najbardziej szanowane w życiu familijnem. Wczoraj wieczór wuj i ciotka Franciszka Wiktora Hugo pogrzebanego onegdaj, znajdowali się na balkonie w Théâtre français na pierwszem przedstawieniu „Jean de Thommeray", on w jasnych spodniach, bez krepy na kapeluszu, a jej toaleta łączyła wszystkie barwy tęczy. Zamykamy zwykle oczy na sprawy osobiste. Ale zdaje nam się, że dość to wielki skandal, aby nie zasłużył na chłostę jawności.

— Okręt „Virginie," który powiózł deportowanych politycznych francuskich a między nimi Rochforta do Nowej Kaledonii, przybył tam d. 8 grudnia i zawinął do Numei.

Teatr. W niedzielę dnia 4go stycznia: *Orfeusz w piekle.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 2 stycznia pogoda; termometr od — 9·0 doszedł do — 3·0 R. Barometr opada; dnia 3 stycznia o godz. 6ej rano stan jego był 332·42, termometru — 8·2 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 4 stycznia: Śgo Dafroza męczennika i Śgo Tyta biskupa; w poniedziałek dnia 5 stycznia: Śgo Telesfora papieża męczennika i Śej Emilianny panny.

Sprawy sądowe.

Tarnopol 29 grudnia.

W tych dniach toczył się tu przed sądem karnym proces o krzywoprzysięstwo, nie mniej nie więcej tylko przeciw dziewięciu żydom. Głównym obwinionym był niejaki Eljukim Holzstein z Zaleszczyk, obok niego zaś ugrupowało się ośmiu wspólników. Rzecz się w krótkości tak miała:

Chaim Schulsinger kupił w Zaleszczykach dom, w którym mieszkał J. Tattelbaum. Tego chciał się nowy właściciel pozbyć i wypowiedział mu mieszkanie; Tattelbaum nie okazał jednak gotowości ustąpienia i — udał się po radę do pisarza pokątnego Eljukima Holzsteina, który w tej chwili podał i wykonał sposób, w jakiby zagrożony lokator mógł się przy mieszkaniu utrzymać. Na wypowiedzenie sądowe bowiem wniósł zarzuty, w których powołał się na umowę najmu zawartą między Tattelbaumem a Schulsingerem na lat sześć, oraz na to, iż Schulsinger dłużen jest Tattelbamowi 200 zł. Oczywiście przyszło do procesu cywilnego, który wypadł na korzyść Tattelbauma, gdyż ośmiu świadków stwierdziło przysięgą prawdziwość jego żądań z kontraktu i zeznań co do długu.

Schulsinger czując się pokrzywdzonym, bo ani kontraktu nie zawierał, ani długu nie zaciągał, szukał ratunku w sądzie karnym i — znalazł go. Bo jakkolwiek

obwinieni i tutaj stanowczo stwierdzili to samo, co w sądzie cywilnym, powiodło się jednak sądowi z pięciu sędziów złożonemu zestawić dowód, że umowa najmu jest wymysłem, oraz, że Schulsinger nigdy żadnych pieniędzy od Tattelbauma nie pożyczał. W skutek osiągniętego dowodu sąd skazał: Eljukima Holzsteina jako doradzcę na dziewięć lat, Mendla Goldschmidta na siedm lat, J. Tattelbauma na pięć lat, M. Klingera na 15 miesięcy, Abrahama Apfelbauma na 15 miesięcy, Meiera Ternbacha na 9 miesięcy, Mesz. Czernera na 9 miesięcy, Wolfa Tattelbauma na 9 miesięcy i Izaaka Fellermanna na trzy miesiące więzienia, obostrzonego dla wszystkich jednorazowym postem co tydzień.

Proces ten służyć może za ilustracyę do ustawy zaprowadzającej jedną rotę przysięgi dla wszystkich wyznań. Nigdy dawniej nie było tak częstych wypadków krzywoprzysięstwa ze strony żydów, co od czasu nowej ustawy. W swoim czasie pisaliśmy o tem szeroko. Tu nadmienimy tylko, że surowość kary, jaką w powyższym napotykamy wyroku, jest może jedyną tamą, aby się złe nie rozszerzało.

Wszyscy skazani zgłosili rekurs.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przemysł zachodniej Galicyi w obec kas zapomogowych.

W Krakowie samym i w przyległej mu okolicy rozkrzewił sie szeroko drobny przemysł, który między wielu innemi dolegliwościami, cierpi szczególnie na brak odpowiedniego kredytu.

Kasy zapomogowe urządzają się właśnie w celu zaspakajania potrzeb tego rodzaju, ale między instrukcyą rządową, oznaczającą formy, jakich się mają trzymać kasy zapomogowe, a stosunkami wspomnianego powyżej drobnego przemysłu zachodzą sprzeczności, któreby całą możność korzystania z kredytu rządowego zniweczyły, jeźliby się zawczasu nie pomyślało o urządzeniu stosownych pośrednictw. Wielkiej liczby gotowych wyrobów, któreby w zastaw mógł oddać, drobny przemysł galicyjski nie utrzymuje, a drogą eskonty wekslowej mogą podług instrukcyi ministeryalnej zyskać kredyt tylko firmy protokółowane. Te zaś w zakresie drobnego przemysłu nader rzadko się napotykają.

Najstosowniejszy środek do zyskania kredytu w kasach zapomogowych dla firm nieprotokółowanych podaje sam wstęp do Instrukcyi ministeryalnej. Pan minister wyraża tam nadzieję, że drobny handel i przemysł, nie mający firm protokółowych, pozawięzuje między sobą stowarzyszenia kredytowe, oparte na wzajemności poręczenia. Weksle z dwoma podpisami prywatnemi a trzecim zarządu takiej spółki będą mogły być eskontowane w kasach zapomogowych. Trzeba więc starać się pouczać drobnych przemysłowców w jak najszerszych kołach, że to jest najwłaściwszy sposób korzystania z kredytu rządowego i zachęcać ich do wczesnego zawiązywania między sobą spółek kredytowych. Spółki takie kredytowe są tem pożądańsze, że przetrwają nawet istnienie kas zapomogowych i za ich pośrednictwem będzie można mieć i później jeszcze gotowy kredyt u wszelkich innych Instytucyj finansowych.

Jeśliby zaś w jakiejkolwiek miejscowości zakładanie spółek kredytowych napotkać miało na nieprzewidziane a trudne do pokonania przeszkody, to zwracamy uwagę przemysłowców szukających kredytu na istniejące już w Krakowie i w innych miejscach kasy zaliczkowe, do których każdy za wniesieniem jednorazowéj kwoty, zapisać się może, a zostawszy przez to członkiem spółki korzystać może z jéj pośrednictwa w poszukiwaniu kredytu u kas zapomogowych.

Rzucona zkądinąd myśl, ażeby starać się o zwolnienie drobnych przemysłowców od warunku zawartego w instrukcyi ministeryalnéj, że tylko weksle firm protokółowanych mogą być eskontowane w kasach zapomogowych, jest z tego powodu niepraktyczną, że rząd, nie mogąc nigdy zyskać dostatecznéj znajomości stosunków między drobnemi przemysłowcami zachodzących, na takie zwolnienie nigdy nie przystanie, a czas użyty na staranie się o to, byłby czysto straconym. Lepiéj więc, że każdy, kto z poczucia obywatelskiego obowiązku zajmować się będzie losem drobnych przemysłowców, zwróci raczéj usilność swą w tę stronę, ażeby ich albo do założenia osobnéj spółki kredytowéj na solidarności poręczenia opartej spowodować, albo nakłaniać do przystępowania do istniejących już kas zaliczkowych.

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiej.

Nagły spadek akcyj kolei wschodnio-węgierskiej nie jest bynajmniej oznaką złego stanu sprawy, lecz spowodowany został przymusową sprzedażą na giełdzie wiedeńskiej. Owszem, według ostatnich wiadomości z Pesztu, ministerstwo węgierskie przyszło do przekonania, iż sprawa wykupna 30 milionów obligacyj pierwszeństwa nie da się załatwić bez stanowczego ukończenia kwestyi samychże akcyj i zaspokojenia słusznych żądań akcyonaryuszów. W skutek tego węgierski minister komunikacyj ma przedłożyć sejmowi węgierskiemu jeszcze przed końcem stycznia r. b. projekt ostatecznego załatwienia całej tej sprawy tak co do akcyj, jak co do obligacyj pierwszeństwa. Komitet krakowski zawiązał w ostatnich dniach stosunki z komitetem posiadaczy kolei wschodnio-węgierskiej, jaki się zawiązał w Utrechcie, aby tylko więcej zyskać sprzymierzeńców do wspólnego popierania sprawy.

Wiedeń 2 stycznia. W dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych padły następujące wygrane: Ser. 554 N. 46 wygrywa 200,000 złr., Ser. 2,785 N. 36 złr. 40,000, Ser. 138 N. 3 złr. 20,000. Inne serye wylosowane, są: 32, 787, 966, 1311, 1452, 1710, 2289, 2329, 3567, 3690, 4046, 4058.

Wiedeń 29 grudnia.

Naprawy zarządzone nagle i z pośpiechem przedsiębrane na kolei Dniestrzańskiéj mogły na jakiś czas usunąć niodogodności, lecz nie zdołały zastąpić robót z samego początku wykonanych, a nadto nie uchroniły towarzystwa od wielkich kosztów utrzymywania kolei; może nawet przyjdzie stopniowo przebudować całą linię, na któréj i podkłady są w wielkiéj części nie z bardzo doborowego materyału, a szyny nie przywiercone lecz przybite, mosty zaś prowizoryczne, pomijając, że co do budynków administracyjnych i innych, oraz maszyn i parku, trzymano się minimalnych ilości i rozmiarów. Wyjąwszy mostu dniestrzańskiego, wszystkie mosty są z miękkiego, bo jodłowego drzewa a przeto dłużéj nad pięć lub sześć lat służyć nie mogą; most na Dniestrze jest wprawdzie z dębowego materyału lecz wedle przepisów trzeba będzie za lat dziesięć od otwarcia kolei zastąpić go żelaznym.

Ten smutny stan i jeszcze smutniejsze aspekta są sprzeczne z obietnicami, które w swoim czasie w świat puszczono. Rada zawiadowcza, która zapewne działała w dobréj wierze, nie robi sobie niezawodnie już żadnych iluzyj; lecz, jeżeli pamiętając, że jéj obowiązkiem było strzedz dobra stowarzyszonych, stara się teraz o środki na spłacenie styczniowego kuponu od obligacyj, nie widzimy też na jakiéj podstawie może się domagać, aby skarb przejął na siebie koléj Dniestrzańską i obowiązek płacenia na przyszłość procentów od obligacyj pierwszeństwa. A gdzież dopiero akcyonaryusze? Zapewne ściśle dochodzenie zdołałoby wykryć przyczyny tego braku. Mamy przekonanie, że na żaden układ, któryby miał choćby najsłabszą cechę pobłażania lub stronniczości, Minister handlu przystać nie zechce.

Nie podejrzywamy i nie oskarżamy nikogo i tylko sądzimy, że kto prowadził i kontrolował roboty i finansowanie, ten będzie także umiał najlepiéj opowiedzieć, jak się to stało, że na koléj łatwą do budowania, a któréj stan wiele do życzenia pozostawia, wydano w przecięciu na milę taki sam prawie nominalny kapitał, jak ten, który na tak trudne zachodnio-galicyjskie koleje jest preliminowany. Zdaje się wreszcie, że dla samego kredytu państwa lepiéj nie odkładać wyjaśnienia dokładnego rzeczy, nie czekać aż się akcyonaryusze i posiadacze obligacyj zaczną upominać o swoje prawa i zawczasu zaspokoić publiczność i kapitał po części zagraniczny, bez którego udziału przyjście do skutku tylu zaprojektowanych a dla państwa tak potrzebnych kolei byłoby niemożebne.

Jawne wyłożenie rzeczy będzie i dla Galicyi korzystnem, gdyż stosownie do tego co ono wykaże, potrafi osądzić, czy dobrze zrozumiany interes państwa i kraju pozwoli, aby zaprojektowane lub kiedy zaprojektować się mogące tam koleje dostały się w ręce pewne i dające rękojmię; bo kraj bez dalszych tego rodzaju eksperymentów w sztuce finansowania i budowania się obejdzie.

Andrychów 29 grudnia. Pszenica 6·80, żyto 5·10, jęczmień 3·45, owies 2·73, kukurudza 5·—, ziemniaki 2·40, siano 2·—, konicz 2·70, słoma 1·20, drzewo twarde 8·50, miękie 5·40, funt mięsa —·22 masło

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 2 stycznia.

Edykta: Sąd kraj. lwowski zawiadamia Filipa i Annę Furtnorów o pozwie Alberta Skarskiego o extab. 1000 zł. z dóbr Skniłów, rozprawa 13 stycznia.— Sąd obw. w Tarnopolu zawiadamia Naft. Parnasa o nakazie zapłaty 300 zł. i 420 zł. Wolfowi Saphirowi 200 zł. Majerowi Glückowi, 300 zł. Mojż. Fruchtmanowi, 113 zł. Esterze Weledniker.— Sąd kraj krakowski zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Józefa Zagórskiego mł. producenta wyrobów wełnianych w Biały.

Obwieszczenia: Sąd kraj. zawiadamia o wpisaniu firmy: „Izrael Feintuch" handel korali.

Przyjechali do Krakowa od 2 do 3 stycznia.

HOTEL SASKI: Henryk Haller właś. dóbr z Turczyc, Antoni Szyrajew ob. z Mielca, hr. Noel Lesser z żoną z Wiednia, Antoni Dąbrowski z Bucowa, Dr Ludwik Kapiszewski adwokat z Rzeszowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Natalia Jeziorańska ob. z Paryża, Mikołaj Suchomel urzędnik z Kielc, Józef Sokulski ob. z Warszawy, Józef Kowalski ob. ze Stanisławowa, Jan Natischwili oficer rosyjski z Kaukazu, Otelia Konig ob. z Wrocławia, Robert Bitner kupiec z Kongresówki, Ambroży Nowak dzierżawca z Przyborowa, Feliks Wiśniowski prof. gimn. z Nowego Sącza, Aloizy Zezulak porucznik z Wiednia, Józef Mazurkiewicz ob. z Kongresówki, Emil Szrot ob. z Bochni, Stanisław Młodzianowski ob. z Przemyśla.

HOTEL POLLERA: Adolf Samek z Berna, Marcin Fürst z Wiednia, Maksymilian Gesler z Freudenthal, Edward Homolacz z Gnojnika, Jan Mociągowski porucznik z Wiednia, Stanisław Oleszewski ze Lwowa, Juliusz Dattner ze Żywca, Franciszek Link ze Lwowa, Jakób Pick z Nachodu, Ernst Meitzner z Reichenbrand, Leopold Grünspan z Bogumina, Adolf Niedźwiecki ze ze Sanoka, Leon Kulawski z Siedliszowic, Tadeusz Miroszowski z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 stycznia, wieczór. Na wczorajszem noworocznem przyjęciu u prezydenta Mac-Mahona, rzekł Buffet: „Stosując moje życzenia do Ciebie panie Prezydencie, stosuję je zarazem do Francyi". Na to odpowiedział Mac-Mahon: „Francyi właśnie musimy się oddać całkiem wszyscy". Nie było żadnej mowy. W ciągu całego dnia nic nie zaszło ważnego.

Londyn 1 stycznia. Sprawozdanie finansowe z ostatnich 9 miesięcy (rok skarbowy w Anglii kończy się d. 31 marca) przedstawia rzeczywiste dochody o 2¼ milionów wyżej nad preliminarz. *Daily News* przypuszczają, że z końcem marca będzie mógł Gladstone wykazać nadwyżkę 4 milionów.

Bukarest 1 stycznia. Izba uchwaliła ustawę o zmianie kodeksu karnego 49 głosami przeciw 23.

Madryt 1 stycznia. Redaktor i wydawca dziennika „nieprzejednanych" *Justiciero*, zostali aresztowani. Wczorajszy pożar w Kartagenie powstał na okręcie „Tetuan", który zniszczał.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu lwowskiego, odczytano protest p. Kallira przeciw uchwale Izby, która nie wysłuchawszy jedynego głosu przeciw wnioskowi Wydziału krajowego względem zniesienia okręgu wolno-cłowego brodzkiego, przyjęła go, krzywdząc w wysokim stopniu miasto Brody; zarazem zawiadamia p. Kallir, że w skutek tego składa swój mandat poselski.

Tak brzmi sprawozdanie z posiedzenia w *Dzienniku Polskim.* Nie bardzo nam jasno przedstawia się, co znaczy protest przeciw uchwale Izby? Czy Izba miała prawo powziąć tę uchwałę? Nam się wydaje, że miała; więc cóż znaczy protest? Że nie wysłuchała jedynego głosu — czemuż go nie było, i czemu był jedyny? Co zaś do wyrażenia o krzywdzie wyrządzonej, zwykły to język, skoro mowa o zniesieniu przywileju.

Dziś znowu posiedzenie Sejmu. Podajemy wyżej porządek dzienny według *Gazety Narodowej*, chybił nas bowiem dziś list lwowski. Po dzisiejszem posiedzeniu, jak pisaliśmy wczoraj, nastąpi przerwa tygodniowa. Nie śmiemy się łudzić nadzieją, że czasu tego użyją komisye do przygotowania materyałów dla Sejmu na ostatni tydzień.

Gazeta Narodowa przypuszcza, że *Czas* umieścił przez „nieuwagę" interpelacyę p. Gniewosza, którą nazywa „osławioną." Interpelacya postawiona w Sejmie, czy się *Gazecie* wydaje „osławioną" lub przeciwnie, jest dokumentem sejmowym — i dla tego zamieszczamy ją jako taki, bez względu, czy odpowiada naszym opiniom albo nie. Sąd zaś o interpelacyi dajemy, skoro to uznajemy za stosowne. Nikt nas przecież z tego powodu nie pomówi o niechęć dla rządów autonomicznych.

Dzienniki poznańskie zaprzeczają doniesieniom berlińskim o przyjeździe prymasa hr. Ledóchowskiego do Berlina, gdyż tenże nie opuścił wcale Poznania. Jednakże *National Ztg* wiedziała nawet, gdzie Arcybiskup mieszka w Berlinie: naprzód stanął w domu szkoły katolickiej poza kościołem św. Jadwigi, a potem przeniósł się do wspaniale urządzonych dla niego pokoi dolnych w domu przy Palisaden Strasse, należącym do probostwa św. Jadwigi i w kaplicy na podworcu tego domu odprawia nabożeństwo. Otóż wszystko to jest bajką.

Wrocławska *Volks Ztg* w ten sposób opowiada odebranie temporaliów księciu biskupowi Wrocławskiemu. Biskup oprócz dawniejszych 27 przypadków oporu ustawom majowym, skazany został d. 15 grudnia sądownie na 400 tal. grzywien, za obsadzenie wbrew tym ustawom probostwa Brosławickiego w powiecie Tarnowieckim (na Szląsku pruskim). Prezydent Szląska zażądał obsadzenia tego probostwa w myśl ustaw majowych i naznaczył 200 tal. kary za nieobsadzenie go w ciągu tygodnia, a zarazem oznajmił, że z nakazu ministra wyznań wstrzymuje od 1 stycznia wypłatę temporaliów (12,000 tal.) na tak długo, dopóki obsadzenie parafii nie będzie uskutecznione w myśl ustaw majowych.

Powinszowanie noworoczne na dworze królewskim w Berlinie odbyło się w ten sposób, że książęta krwi byli u cesarza Wilhelma a inne osoby u Cesarzowej. Dla zbicia pogłosek o stanie zdrowia Cesarza, tenże ukazał się w zamkniętem oknie tłumowi ciekawych, zebranych przed pałacem podczas zajazdu i odjazdu gości dworskich. Ponieważ wyjazd królewicza do Petersburga na wesele ks. Maryi, naznaczony na d. 18 stycznia, nie został zmienionym, przeto wnoszą ztąd, że niezachodzi żadne niebezpieczeństwo dla Cesarza, gdyż inaczej wyjazd byłby zaniechany.

Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego francuskiego d. 30 grudnia wniósł minister wojny ustawę, tyczącą się stanowczego przyjęcia książąt Orleańskich do armii francuskiej, gdyż dotychczas posiadali oni swoje stopnie wojskowe wyjątkowo. Nie wszyscy jednak książęta Orleańscy służą w wojsku francuskiem, ci bowiem z nich, którzy, jak książęta Aumale, Joinville, posiadali już przed r. 1848 stopnie w wojsku lub marynarce, odzyskali je, skoro cofniętym został dekret skazujący całą rodzinę Orleańską na wygnanie z kraju. Tyczy się to zatem tylko młodszych książąt tego domu, którzy przybyli do Francyi po upadku Napoleona i zaciągnęli się pod obcem imieniem do wojska, aby walczyć z nieprzyjacielem, jak książęta Chartres i d' Alençon, z których pierwszy pod imieniem Roberta otrzymał stopień oficera.

Zgromadzenie narodowe francuskie odroczyło się do czwartku, ukończywszy w ostatnim dniu roku zeszłego budżet, a raczej obrady nad pokryciem niedoboru wynoszącego blisko 144 milionów w budżecie przeszło 2½ miliardowym. Niedobór ten ma być pokryty nowemi podatkami i podwyższeniem niektórych innych. Przeciwnicy rządu robią mu z tego zarzut, a jednak bacząc, jakie ofiary poniosła Francya w tym roku przez przyspieszenie spłaty kontrybucyi i przesilenie finansowe, dotykające wszystkich krajów, oraz wynikającą ztąd stagnacyę w handlu, przez zmniejszenie się produkcyi przemysłowej, zarzut niedoboru jest dyktowany tylko niechęcią. Wszakże Włochy mają coroczny niedobór w budżecie, niedający się usprawiedliwić żadnemi katastrofami, a jednak na to nikt nie uważa.

Rząd francuski odmówił *exequatur* konsulowi niemieckiemu w Hawrze, Bambergowi, który był dawniej poddanym francuskim a nieuzyskawszy od Drouyn de Lhuys nominacyi na konsula francuskiego w Antwerpii, przeszedł do służby pruskiej. *Courrier du Havre* utrzymuje, że Bismark domaga się natarczywie uznania Bamberga konsulem w Havre. Żądanie takie byłoby przeciwne prawu narodów, które zostawia prawo uznania lub odmówienia wszelkim ajentom politycznym za granicą, a każdą taką nominacyę zwykło poprzedzać zapytanie, czy przeciw osobie naznaczonej posłem albo konsulem nic nie ma rząd, w którego kraju mianowany będzie pełnił swoje obowiązki.

Le Soir utrzymywał, że w łonie gabinetu francuskiego wywiązał się spór z powodu okrętu „Orenoque" stojącego w Civitta-vecchia. W r. 1872 oficerowie tego okrętu złożyli Papieżowi powinszowanie na Boże Narodzenie, a nie byli na nowy rok z powinszowaniem u króla w Kwirynale; r. 1873 Thiers zabronił im wysiadać na ląd; teraz zaś niektórzy ministrowie grozili wyjściem z gabinetu, jeżeli podobny zakaz jak Thiersowski wydanym będzie. Décazes obstawał przy naśladowaniu Thiersa, a że miał tu głos stanowczy, jako minister spraw zagranicznych, zatem jego zdanie przeważyło.

Wczoraj miało nastąpić otwarcie kortezów hiszpańskich, przed któremi gabinet Castelara miał stawić się bez zmiany. Prezes izby i prezes komisyi nieustającej Salmeron żądał od Castelara zmiany gabinetu, a natomiast Castelar żądał od Salmerona rozpisania wakujących wyborów do izby. Nie przyszło między nimi do zgody, ani do ustępstw obustronnych. A ponieważ bardzo wielu deputowanych ministeryalnych otrzymało posady rządowe, przeto mogłoby się zdarzyć, że opozycya znajdzie się w izbie w większości w skutek tego ubytku posłów. Jeźli zatem okaże się większość po stronie opozycyi, natedy Castelar musiałby ustąpić gabinetowi nieco bledszej barwy. Utrzymują, że Serrano bardzo jest czynnym i wróżą mu nawet możność objęcia władzy. Byłby to krok bardzo ważny, bo Serrano uważany jest za człowieka, co gotów zrobić zamach stanu. Do takiego zamachu potrzeba jednak armii wiernej i oficerom swym posłusznej, a gdy wojsko hiszpańskie przez tyle przechodziło zmian, iż straciło nawet ducha korporacyi, przeto marszałek Serrano nie może liczyć na poparcie ze strony sił zbrojnych. *Daily News* zapewniają, że marszałek Serrano zostanie mianowany naczelnikiem kraju, a wtedy uznają republikę francuską Anglia, Francya, Niemcy i Włochy. Miałżeby Serrano dawać większe rękojmie niż jego poprzednicy u władzy, dlatego, że jest z dawnej partyi unionistów, która wywróciła tron?

Najnowsze doniesienia z Madrytu mówią, że gdyby Castelar ustąpił, prezesem gabinetu zostałby Chao, a ministrem wojny Peralta. Wczoraj rozstrzygnęła się może kwestya władzy.

Zapewne ostatni to już epilog sprawy „Virginiusa" zakończony zatopieniem jego, wtedy właśnie, gdy miał wpłynąć do portu amerykańskiego. Zręcznie zakończono tę kwestyę w chwili, gdy nowe nasuwała trudności, albowiem wykazało się, że okręt ten nie był amerykańskim, więc Ameryka nie miała prawa żądać jego wydania. Gdy zatem przyszłoby może zwrócić go Hiszpanii, jako słusznie jej należący łup morski, zapobiegło temu utonięcie okrętu. Oczywiście, że nikt tego przypadku za przypadkowy niepoczyta, wyjąwszy rządu washingtońskiego, a rząd hiszpański będzie musiał uwierzyć.

Z jakiegoś dziennika angielskiego powtarza brukselski *L' Echo du parlament*, że w Rosyi bardzo źle przyjęto wiadomość, iż działa zd obyte w Chiwie pochodziły z fabryk angielskich, co też urzędownie sprawdzonem zostało. Można więc się spodziewać zawikłań z tego powodu. *Le Nord* bacząc, że gdy w chwili obecnej zadaniem jest rządu rosyjskiego jednać sobie Anglię, nie w porę są zarzuty tego rodzaju, uspakaja *Echo* i dodaje: Jeżeli rzeczywiście znaleziono w Chiwie działa angielskie, tem mniej zważać będą na to w Rosyi, iż wiadomo, jako podczas wojny krymskiej wojska rosyjskie otrzymywały z Anglii broń przeznaczoną przeciw Anglikom.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Genewa 2 stycznia. Podczas objęcia wczoraj kościoła katolickiego przez Starokatolików, zaszły na przedmieściu Carouge zamieszki. Burmistrz przedmieścia Carouge miał podać się do dymisyi.

Madryt 2 stycznia. Na otwarciu ponownem kortezów dzisiaj naczelnik rządu Cstelar odczytał mesaż rządu, który świadczy się o oględnem używaniu przez rząd przyznanéj mu władzy nieograniczonéj; ubolewa nad zgubnem powstaniem Kartageny, którego koniec bliski przewidzieć się daje; uznaje przerażające pogorszenie wojny karlistowskiéj w skutku dezorganizacyi armii; kładzie nacisk na niezbędną potrzebę zawieszenia niektórych praw ludu. Mesaż wyłuszcza usiłowania rządu w celu zreorganizowania armii narodowéj, żąda zwołania nowych rezerw, utworzenia milicyi narodowéj; powołuje się na nagłość reform, jakiemi są: obowiązkowe wychowanie bezpłatne, zmienienie stosunku poddańczego i niewoli w kraju i w koloniach; spodziewa się rychłego uznania Republiki Hiszpańskiej ze strony obcychu państw, dotyka załatwienia sprawy o „Virgini s"; stwierdza polepszenie położenia pod względem porządku i szanowania powagi władzy i karności; wreszcie kończy odwołaniem się do wszystkich stronnictw liberalnych dla utrwalenia wielkiej Republiki postępowej.

Kursa. Wiedeń dnia 3 stycznia, godź. 2·50. 4% zjedn. dług państwa bankn. —·— — Zjedn. oblig. państwa w srebrze —·— — Losy z r. 1860 — ·— — Akcye banku ——·— — Akcye kredytowe 238·25 — Londyn — ·— — Srebro — ·— Dukat 0·— — Lombardy 166·50 — Losy z roku 1864 133·75 — Akcye franko-austr. 35·50 — Napoleondor —·— — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 227·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 141·50 — Akcye kolei północno-wsch. 101·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 17·— — Oblig. indemniz. gal. 76·25 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 112·50 — Akcye anglo-banku 137·50 Akcye kolei rządowej 339·50 — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 160·— — Tramway 153.— — Akcye banku budowy 66·— — Akcye kolei wschodn. 41·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 35·— — Akcye kolei zjedn. 116— Losy tureckie 50·— — Losy prem. węg. 74·75 — Akcye kolei bogumińskiej — ·— — Akcye kolei ces. Elżbiety 222·— — Akcye kolei półn. zach. 197·— — Akcye franko-węg. 27·— — Ogólny austr. bank 51·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 3 stycznia

Wartość kuponów do 5 stycznia.

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	106 —	—
Kupony srbr. płatne „	106 50	105 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	154 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 —	169 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 44	5 34	—
Napoleondor 1 sztuka	9 14	9 02	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 25	75 —	83¾
4% listy zast. „	74 —	72 75	04¼
5% „ „ „	80 50	79 25	05⅓
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	05⅔
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	1 06⅔
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	1 06⅔
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	1 24⅓
4% „ hipot. „ „ 100 zł.	83 —	81 50	2 06⅔
5% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	93 —	91 —	06⅔
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	97 —	94 25	06⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	75 50	74 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	73 —	04½
„ „ hipotecz. z 200% „	204 —	200 —	09
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	223 —	220 —	11
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	141 —	138 —	1 78
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	95 —	93 75	03⅓
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100 (oprócz kup. bież.)	95 —	93 50	13⅓
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 25	92 75	13⅓
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 25	92 75	16⅔
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 25	37⅔
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	32½	30½	—

Wiedeń 31 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 45	69 35
5% „ „ „ srebr.	74 —	73 80
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	75 75	74 75
„ „ „ galicyjskie	77 —	76 25
„ „ „ bukowińskie	— —	74 —
„ „ „ siedmiogr.	74 —	73 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 50	95 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 70	91 50
4 „ galicyjskie	— —	72 —
5 „ „	80 —	79 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	— —	91 —
5 „ węgierskie listy	81 20	80 90
5 „ zakł. kredyt. austr.	91 50	91 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 50	84 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	119 —	118 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	295 —	288 —
„ „ 1854	98 25	97 75
„ „ 1860	103 90	103 70
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 50	109 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 75	133 25
„ prem. pożyczki węg.	75 —	74 50
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	168 —	167 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	89 —	88 —
„ księcia Salm	34 —	33 —
„ „ Palfy	21 50	20 50
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	24 50	23 50
„ miasta Budy	23 —	— —
„ księcia Windischgraetz	20 —	18 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	12 50	12 —
„ tureckie 400 frank.	49 35	49 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	1010	1008
Zakładu kredytowego	238 —	237 75
Żeglugi parow. na Dunaju	510 —	508 —
Kolei północ. Ferdynanda	2100	2090
Kolei rządowej fr. a.	342 —	341 50
„ zachod. c. Elżbiety	219 50	218 50
„ Pardubickiej	148 50	147 50
„ Południowej	166 50	165 50
„ Galicyjskiej	224 50	224 —
„ Czerniowieckiej	140 —	138 —
„ Albrechta	117 50	116 50
„ węg. półn.-wschod.	98 —	97 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 —	156 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	148 50	147 50
„ Koszycko-Bogumił.	139 —	137 —
„ Siedmiogrodzkiej	143 —	141 —
„ Cisańskiej	195 50	194 50
„ wschodnio-węgierskiej	42 —	41 —
„ austryack. półn.-zach.	194 —	193 —
„ Franciszka Józefa	208 —	207 50
Banku anglo-austryackiego	134 —	133 50
„ anglo-węgierskiego	29 —	28 —
„ austryackiego ogólnego	37 —	36 —
Zakładu Kredytowego węg.	126 —	125 50
Banku franko-austryackiego	30 —	29 50
„ franko-węgierskiego	17 —	16 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	62 —	61 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	12 —	11 50
„ dla obrotu ogólnego	101 —	100 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	32 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 50	85 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 —
„ Emissya z r. 1862	— —	94 —
„ państwowa St. 500 fr.	39 —	138 50
„ Emissya z r. 1867	131 —	130 75
„ południowa St. 500 fr.	111 40	111 20
„ Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	88 —	87 —
„ „ „ w srbr. 5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	95 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	78 —
„ 5% w srebrze	— —	98 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	105 —	104 50
„ Emissya II.	99 —	98 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 50	73 —
„ Emissya z r. 1867	86 —	85 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	84 50	84 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 50	93 75
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	97 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	85 —	83 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 36	5 35
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 01	9 —
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 45	11 30
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 25	106 —
Srebro, kupony	106 75	106 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68⁷⁵	1 68⁵⁰

Lwów 31 grudnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 38	5 30
„ cesarski	5 40	5 33
Półimperyał rosyjski	9 30	9 15
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 55	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 25	79 25
„ „ „ „ „ 4%	73 —	72 —
„ „ Banku hipoteczn.	82 75	81 75
Obligi indemn. bez kuponów	76 60	75 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	226 —	226 —
„ „ lwowsko-czernio.	140 50	137 50
„ banku hipoteczn. gal.	192 —	185 —

Warszawa 31 grudnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 50	94 25
„ „ 2 „ „	93 85	93 55
„ kupon „	—	08⅔
„ „ nowe „	92 95	92 65
„ kupon „	—	11⅔
„ likwidacyjne „	79 30	79 —
„ kupon „	—	32⅔
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 50	94 50
„ „ bydgoska	70 50	— —
„ „ terespolska	116 50	115 50
„ „ łódzka	102 —	—

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*